CENA NUMERU 5 ZŁ.

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 176 (340)

SOBOTA 2 lipca 1949 roku

Wschł sł. 4.18, zach. 21.01

Związek Radziecki stoi mocno na stanowisku ścisłego respektowania układu poczdamskiego

Minister Wyszyński o wynikach konferencji w Paryżu

MOSKWA, (PAP). — Na prośby korespondentów dzienników „Prawda" i „Izwiestia", minister spraw zagranicznych Wyszyński, złożył im następujące oświadczenie na temat wyników parsykiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych:

Paryska sesja Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, której obrady toczyły się w Paryżu w maju br, zebrała się po długiej przerwie trwającej prawie półtora roku. Jak wiadomo sesja paryska Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, poświęcona była dwom zagadnieniom — sprawie niemieckiej i traktatu pokojowego z Austrią, przy czym zagadnienie Niemiec Rada Ministrów rozpatrywała już po raz trzeci. Dwie poprzednie sesje Rady Ministrów odbyte w roku 1947, na których rozpatrywano sprawę niemiecką zakończyły się bez wyników, ponieważ Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja nie ujawniły chęci rozwiązania problemu Niemiec i przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami.

Należy przypomnieć, że jeszcze w roku 1946 rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii przyjęły politykę, zmierzającą do rozbicia Niemiec odrzuciwszy zobowiązania jakie wzięły na siebie w Poczdamie. W związku z tą polityką rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wszelkimi sposobami przeciągały rozwiązanie sprawy niemieckiej, usiłując wykorzystać nieokreśloną sytuację jaka w związku z tym powstała. Już wtedy rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji dążyły do tego, by zagarnąć zachodnią część Niemiec i wykorzystać ją w celach antydemokratycznych i imperialistycznych. Tego rodzaju stanowisko znajdowało się w jaskrawej **sprzeczności z układem poczdamskim, który przewiduje konieczność demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec.**

W ślad za tą antypoczdamską polityką — rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji podjęły w ciągu ostatnich trzech lat kroki, mające na celu utrwalenie rozbicia Niemiec i przekształcenie stref zachodnich w narzędzie realizacji ich ekspansywnych planów.

Takie posunięcia jak: separatystyczna reforma walutowa w zachodnich strefach Niemiec, likwidacja sojuszniczej komendantury w Berlinie, przerwanie działalności magistratu dla całego Berlina, wstrzymanie prac Rady Kontroli, powołanej do życia na podstawie układów międzynarodowych, zawartych między ZSRR, USA, Anglią i Francją, narzucenie Niemcom zachodnim statutu okupacyjnego, mającego na celu przedłużenie reżimu okupacyjnego na długie lata, opracowanie antydemokratycznej tzw. konstytucji z Bonn, przygotowanej bez udziału narodu niemieckiego — z tym, by narzucić narodowi niemieckiemu ustrój federalny, wreszcie próby zmierzające do włączenia stref zachodnich Niemiec do sfery działania planu Marshalla, by ułatwić podporządkowanie gospodarki stref zachodnich Niemiec anglo-amerykańskiemu kapitałowi monopolistycznemu — wszystkie te posunięcia dobitnie świadczą o tym jak dalece rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji naruszyły zobowiązania w sprawie Niemiec, jakie wzięły na siebie w układzie poczdamskim.

Tego rodzaju politykę prowadzą już w ciągu kilku lat rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie niemieckiej.

Nie należy zapominać, że zagadnienie Niemiec ma ważne znaczenie nie tylko dla Niemiec, lecz i dla wszystkich narodów, dążących do ustanowienia trwałego pokoju.

Tego rodzaju polityka USA, Anglii i Francji — jak to było widoczne od samego początku —skazana była na fiasko, ponieważ jest sprzeczna z rozwojem historycznym Niemiec i spotyka się z potępieniem ze strony całej demokratycznej Europy i kół demokratycznych całego świata.

Tym niemniej rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji jak to z całą wyrazistością okazało się w toku sesji Rady Ministrów w Paryżu, **nie porzuciły nadziei, by sesję tę poprowadzić drogą swego tzw. „mocnego kursu" i usiłowali osiągnąć sykcesy na tej drodze.**

Taki był właśnie sens memorandum, złożonego przez Achesona, Bevina i Schumana w odpowiedzi na propozycje delegacji radzieckiej w Paryżu na temat jedności Niemiec.

Ten właśnie cel — a mianowicie uzyskania aprobaty Rady Ministrów Spraw Zagranicznych dla swych separatystycznych posunięć wobec Niemiec i zalegalizowania swej rozbijackiej działalności oraz narzucenia swego antydemokratycznego planu rozwiązania problemu niemieckiego — przy świecał trzem rządom zachodnim, gdy

— W KLESZCZACH ZDRADY —

To co się rozgrywa od kilkunastu dni na procesie Doboszyńskiego, rozreklamowanego już przed wojną „narodowca" i „katolika", zaufanego powiernika sanacyjno - oenerowskich generałów i polityków, równocześnie szpiega hitlerowskiego, potem amerykańskiego, — przejmuje zdumieniem i przerażeniem, napełnia pogardą i powoduje odruchowe zaciskanie się pięści. Dzień po dniu i godzina po godzinie przynoszą ustawicznie nowe fakty, wciąż nowe dowody ciężkiej winy. I to winy nie tylko siedzącego w tej chwili na ławie oskarżonych szpiega, ale zarazem licznych innych endeckich i sanacyjnych „świętych", przerastających często Doboszyńskiego odgrywaną rolą, zbrodnią i winą.

Takiego nagromadzenia podłości i zdrady przedwojennych i okupacyjnych „czynników miarodajnych", jakie ujawnia omawiany przez nas proces, dotych czas jeszcze nie widzieliśmy i co więcej, nie podejrzewaliśmy ich istnienia.

Sam ten proces - olbrzym niczem błyskawica ukazuje wiele nieznanych, głęboko w archiwach „dwójki" ukrytych tajemnic. Podczas rozprawy jak w kalejdoskopie pojawiają się nazwiska czołowych przedstawicieli naszej rodzimej reakcji, świeckiej i nieświeckiej. A więc „narodowcy" i „katolicy": Doboszyński, Berezowski, Bielecki, ks. Piwowarczyk, Studentowicz, Szurlej, Wasiutyński, Zaleski; sanatorzy, „legioniści" i „piłsudczycy": Grabowski, Kościałkowski, Miedziński, Poniatowski, Sławek; wojskowi: Anders, Kopański, Maczek, Sosnkowski; renegaci — „ludowcy": Kot, Mikołajczyk; „dwójkarze" Gano, Majer, Zychoń i ich szef Pełczyński; wreszcie gestapowcy: Hahn, Motte, Spilker; potem znów: hr. Grocholski, hr. Grocholska, hr. Potocki, hr. Ronikier, hr. Tarnowska, hr. Bór-Komorowski.

I wszystko to w koszmarny sposób było ze sobą powiązane, skojarzone, współzależne: Miedziński i Anders, Sosnkowski i Doboszyński. Mikołajczyk i Gano, szef sztabu AK Pełczyński i szef warszawskiego gestapo Hahn.

Sądzony obecnie Doboszyński to tylko jedno z kółek w tym pełnym podłości, zdrady i zbrodni, łańcuchu, którym przez lata całe krępowany naród polski, trzymany był na uwięzi przez mocodawców Doboszyńskiego, Sosnkowskiego, Mikołajczyka. Każdy z nich po kolei był „inspirowany" czyli po prostu nastawiany i kierowany przez obce i wrogie siły. W świetle ujawnianych faktów i dokumentów zaczyna się rozumieć wiele spraw dotychczas ciemnych i niezrozumiałych. Snopy jaskrawego światła podają na pakty przyjaźni Piłsudskiego z Hitlerem, Dmowskiego z Mussolinim, Hlonda z „katolickim generałem" Franco. Zrozumiałe stają się sprężyny zaciekłej antyradzieckiej polityki.

Zrozumiały też staje się sens polityki „stania z bronią u nogi", uzgadnianej przez wywiad „rządu londyńskiego" i AK z wywiadem niemieckiego Wehrmachtu.

Wyzwolenie się z tych kleszczów podłości i zdrady, sprzedajności i zbrodni, stanowi olbrzymi sukces narodu polskiego. Zaś wszelkie próby szerzenia niepokoju, zamętu i niewiary, są i będą przez polskie masy ludowe tępione aż do końca, aż do ostatniego dywersanta i szpiega, dywersanckiego czy szpiegowskiego narzędzia.

MICHAŁ ULEWICZ

Ważny moment w życiu wsi polskiej

3 i 10 lipca rb. na terenie całego kraju odbędą się wybory do władz gminnych spółdzielni

Dwie najbliższe niedziele 3 i 10 lipca będą ważnym momentem w życiu wsi polskiej. W dniach tych bowiem odbędą się walne zgromadzenia gminnych spółdzielni, które dokonają wyboru nowych władz tego najważniejszego aparatu gospodarczego na wsi. Jednocześnie walne zgromadzenia przyjmować będą nowy statut, zapewniający ściślejsze powiązanie spółdzielczości samopomocowej z masową, społeczno-polityczną organizacją chłopów mało i średniorolnych oraz bezrolnych, jaką jest Związek Samopomocy Chłopskiej.

Do nowych władz gminnych spółdzielni kandydować będą zarówno członkowie partii politycznych, jak i bezpartyjni uczciwi obywatele Polski Ludowej.

Na temat znaczenia akcji wyborczej pisze redaktor gospodarczy Polskiej Agencji Prasowej PAP:

„Mimo, że aparat rewizyjny Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" dokonał poważnej pracy oczyszczania władz gminnych spółdzielni z elementów spekulacyjnych i klasowo wrogich masom mało i średniorolnych chłopów, we władzach tych pozostali jeszcze liczni wyzyskiwacze, bogacze wiejscy i ich zausznicy. Obecne wybory będą zatem miały na celu oczyszczenie władz spółdzielni wiejskich z tych elementów i zastąpienie ich ludźmi, całkowicie oddanymi interesom podstawowych mas chłopskich

W czasie wyborów nowych władz, które położą kres tymczasowości władz w spółdzielniach samopomocowych: w interesie chłopów leżeć będzie wysuwać ludzi, zasłużonych w obronie interesów bezrolnych, mało i średniorolnych chłopów — ludzi którzy zapewnią sprawiedliwy rozdział towarów, uwzględniając przede wszystkim potrzeby tej podstawowej masy chłopskiej.

KOMUNIKAT O POSIEDZENIU Klubu Poselskiego SL

Dnia 30 czerwca br. odbyło się posiedzenie Klubu Poselskiego Stronnictwa Ludowego pod przewodnictwem prezesa Klubu min. Jana Grubeckiego. W posiedzeniu wziął udział Marsz. Sejmu Władysław Kowalski.

Przedmiotem obrad Klubu była sprawa zorganizowania Wojewódzkich Zespołów Poselskich i zorganizowania pracy posłów w terenie oraz w Sejmie i Komisjach Sejmu.

W związku z projektowanymi zmianami w zakresie działania poszczególnych Komisji Sejmowych Klub dokonał rewizji obsady personalnej poszczególnych Komisji z ramienia Klubu.

W dyskusji zabrali głos liczni posłowie, ustosunkowując się do zagadnień poruszanych w referacie min. J. Grubeckiego.

W obradach popołudniowych Klubu, referaty wygłosili: wiceminister oświaty Klimaszewski „Zagadnienia oświaty dorosłych i akcji bibliotecznej" oraz poseł Kurkiewicz „Zagadnienia walki z analfabetyzmem".

Po wygłoszeniu referatów wywiązała się ożywiona dyskusja, którą zapoczątkował prezes Klubu min. Grubecki, apelując do posłów o wzięcie czynnego udziału, zgodnie z hasłami Ruchu Ludowego, w walce z analfabetyzmem i w akcji bibliotecznej; walka o oświatę była postulatem radykalnego ruchu ludowego na przestrzeni dziesiątków lat, za tę pracę starzy nasi działacze byli niejednokrotnie prześladowani. My, jako posłowie, włączymy aktyw ludowy do wielkiej akcji, przedsięwziętej przez rząd ludowy dla realizacji postulatów oświatowych.

W ożywionej dyskusji zabrali głos posłowie: Kurpiewski Karol, Rękas Michał, Oleszczak Witold, Bońka, Jurkowski, Kowalik, Gwiazdowicz, Słoń.

Dyskusję podsumowali i udzielili odpowiedzi: wicemin. Klimaszewski i poseł Kurkiewicz.

Zeznania ks. Piwowarczyka i innych
w 9-tym dniu procesu przeciwko Doboszyńskiemu

Składając zeznania w dziewiątym dniu procesu Adama Doboszyńskiego przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie, ks. Jan Piwowarczyk przedstawił szczegóły swego spotkania z działającym nielegalnie oskarżonym, jak też i omówił wyraźne akcenty hitlerowskie i faszystowskie w książce, przy pisaniu której Doboszyński konsultował go przed wojną.

Inni świadkowie potwierdzili fakty przemianowania przez okupanta niemieckiego ulicy Kazimierza Wielkiego w Myślenicach na Adama Doboszyńskiego. Świadek Pajor przedstawił powiązania składającej się z 200 oficerów „Góry konspiracji" z Niemcami, zaś omawiając współpracę z Niemcami tzw. „Kierownictwa Walki Cywilnej", świadek potwierdził, iż uzyskiwano zwalnianie działaczy Delegatury w zamian za denuncjowanie w Gestapo działaczy lewicowych. Tą drogą zwolniona została z Oświęcimia znana powieściopisarka Zofia Kossak-Szczucka, osadzona w tym obozie przez Niemców za działalność w BIP.

Stwierdzając, że „Grot" miał nastawienie na walkę z Niemcami i nieangażowanie się w działalność antylewicową i antyradziecką, świadek podkreśla fakt, że likwidacja „Grota" nastąpiła zaledwie w kilka miesięcy po konferencji szefów Gestapo, która zdecydowała podjąć porozumienie z Delegaturą na płaszczyźnie antylewicowej. Pajor zeznał, iż o likwidacji „Grota", którą przeprowadziła „Abwehra", zadecydowała przez swe kontakty grupa trzech przedwojennych pułkowników z Pełczyńskim na czele.

ZEZNANIA KS. PIWOWARCZYKA

Ksiądz Jan Piwowarczyk, kanonik kapituły metropolitalnej, współpracownik „Tygodnika Powszechnego" składa swe zeznania powoli z namysłem rozważając każdą swą wypowiedź. Stara się unikać jasnych sformułowań, uciekając się często do skomplikowanych omówień.

Stwierdza, iż oskarżonego zna od r. 1932, kiedy otrzymał od niego maszynopis „Gospodarki narodowej" w celu wydania oceny tej pracy, w której autor dowodził zbieżności założeń gospodarczych faszyzmu i hitleryzmu z ideologią katolicką. Ksiądz Piwowarczyk nadmienia, iż będąc konsultantem Doboszyńskiego przy pisaniu jego książki stwierdził szereg błędów doktrynalnych tej książki, których spis przekazał oskarżonemu. Pomimo dyskusji, Doboszyński przyjął tylko niewielką część jego poprawek. Drugie spotkanie — mówi ks. Piwowarczyk — nastąpiło wczesną wiosną 1947 r., kiedy do świadka zgłosiła się pewna szarytka z domu wypoczynkowego w Zebrzydowicach.

Przewodn. Co świadkowi powiedziała?

Św. Powiedziała mi, że prosi mnie do siebie „jakiś pan profesor" i podała nazwisko zupełnie mi nieznane. Powiedziałem jej: nie znam takiego człowieka. Wtedy ona wymieniła nazwisko Doboszyńskiego i powiedziała, że Doboszyński chce się ze mną widzieć.

Przew. Czy ta siostra Izabella mówiła świadkowi, że Doboszyński jest w kraju nielegalnie?

PORADA KARDYNAŁA SAPIEHY

Św. Tego mi nie mówiła, ale mogłem się tego domyślać, skoro nazwisko było przybrane, to mogłem się domyślać, że tak jest. Miałem wątpliwości i zastanawiałem się co robić. Zwróciłem się o poradę do ks. kardynała Sapiehy. Ks. kardynał pytał mnie, co mnie z Doboszyńskim łączy, dlaczego mnie do siebie prosi. Powiedziałem, że żadne polityczne sympatie mnie z nim nie łączą, ponieważ nie należałem do Obozu Narodowego, byłem nieraz bardzo ostro zwalczany przez ten obóz, więc nie mogłem wiedzieć, czego on ode mnie chce. Przypuszczałem, że chciał się ze mną zobaczyć w jakichś sprawach osobistych.

Przew. Czy świadek ks. kardynałowi wspomniał o swoich podejrzeniach, że Doboszyński jest nielegalnie w kraju?

Św. Wspomniałem.

Przew. Więc ks. kardynał Sapieha orientował się?

Św. Orientował się.

Przew. Jaką radę dał świadkowi?

Św. Po zastanowieniu się doszliśmy do przekonania, że jednak powinienem do oskarżonego Doboszyńskiego pojechać.

SPOTKANIE Z DOBOSZYŃSKIM

Przew. Proszę przedstawić spotkanie z oskarżonym Doboszyńskim?

Św. To spotkanie odbyło się w domu sióstr, w pokoju, w którym mieszkał oskarżony Doboszyński. Trwało jakąś godzinę, może półtorej godziny. Rozmawialiśmy na różne tematy.

Przew. A czy świadek pytał, jak tu się dostał?

Św. Nie pytałem.

Przew. Czy Doboszyński mówił, że przeszedł granicę nielegalnie?

Św. Nie przypominam sobie. Zdaje mi się, że to pytanie było zbyteczne.

Przew. Swiadek wiedział, że Doboszyński w czasie okupacji był w Londynie?

Św. Wiedziałem.

Przew. Więc świadek nie miał wątpliwości, że Doboszyński przeszedł nielegalnie granicę?

Św. Byłem przekonany, że w jakiś nielegalny sposób tu się dostał.

Swiadek podaje, że w toku rozmowy scharakteryzował poszczególne pisma katolickie, wychodzące w Polsce i przeczy kategorycznie, jakoby rozmawiał na temat Bolesława Piaseckiego i inspirował jego likwidację. Ks. Piwowarczyk przypomina sobie, że oskarżony ukrywał się w domu sióstr pod fałszywym nazwiskiem prof. Więcka.

Przew. Czy świadek się orientował, że Doboszyński jest w kraju nielegalnie?

Sw. Wiedziałem tylko tyle, że kiedy rozmawiał ze mną był pod nazwiskiem przybranym, więc nielegalnie.

Przew. Czy świadek skorzystał z tego po rozmowie z Doboszyńskim, zgodnie z przepisami ustaw i dekretów?

Sw. Nie skorzystałem, bo przyznam się, że o tym przepisie kodeksu karnego, dowiedziałem się znacznie później.

O WSZYSTKIM WIEDZIAŁ KARDYNAŁ SAPIEHA

Przew. Czy o tym, że świadek spotkał się z Doboszyńskim, świadek komuś w Krakowie relacjonował?

Sw. Ks. kardynałowi.

Swiadek utrzymuje, iż na spotkanie z Doboszyńskim wybrał się z „obowiązku sumienia" i stwierdza, że świadom faktu, iż jedzie na spotkanie z człowiekiem, pozostającym pod przybranym nazwiskiem zwrócił się do kardynała Sapiehy po opinię.

Prok. Czy świadek i kardynał Sapieha uważali, że spotkanie z Doboszyńskim połączone jest z niebezpieczeństwem?

Sw. Rzecz jasna, że zdawaliśmy sobie z tego sprawę, że jest pewne niebezpieczeństwo w tym, że się spotykam z człowiekiem, który przekroczył nielegalnie granicę względnie przebywa pod przybranym nazwiskiem.

ZEZNANIA INNYCH ŚWIADKÓW

Jako drugi zeznaje świadek Wójtowicz Czesław, podpułkownik, który omawia swoje spotkanie z osk. Doboszyńskim w 1939 r. w czasie kampanii wrześniowej.

Swiadkowie Pindel Edward i Sala Julian, obydwaj mieszkańcy Myślenic przytaczają rozmowę landrata Englerta z burmistrzem Myślenic — z czasów okupacji, Krzeczkowskim Janem. Na skutek tej rozmowy ul. Króla Kazimierza Wielkiego została przemianowana na ul. „Inż. Doboszyńskiego". „Macie tu bohatera — powiedział po niemiecku landrat — który was ratował od Żydów i powinniście tę ulicę nazwać imieniem Doboszyńskiego".

Następnie zeznaje świadek Pajor z zawodu adwokat, w latach 1934 — 37 urzędnik w Samodzielnym Referacie Informacyjnym Sztabu w Warszawie, za czasów okupacji członek organizacji podziemnej PKB — Państwowy Korpus Bezpieczeństwa.

W pierwszej części swych zeznań świadek szeroko omawia kontakty, jakie istniały między „dwójką" a Niemcami w okresie przedwojennym.

STANOWISKO PAPIEŻA

Swiadek przypomina również stanowisko papieża wobec Niemców. Stanowisko to — stwierdza on — ujawniło się bardzo szybko po wybuchu wojny i przejawiło się w bardzo przykrej formie, mianowicie w zerwaniu konkordatu z Polską przez mianowanie na terenach polskich biskupów — Niemców bez porozumienia się i zgody sygnatariusza konkordatu tj. rządu polskiego. Tego rodzaju działalność papieża świadczyła dobitnie o jego zdecydowanie proniemieckim stanowisku, które również przejawiło się w antyradzieckim nastawieniu papieża. W tej postawie papieża w kwestii niemieckiej, część kleru polskiego z ks. Trzeciakiem na czele, która szła na współpracę z okupantem, widziała zachętę i poparcie dla swego stanowiska. Natomiast wśród kleru nie poddającego się wpływom niemieckim stanowisko papieża wywołało poważne zakłopotanie i rozdźwięk

SZCZEGÓŁY ŚMIERCI „GROTA"

Prok. Czy świadkowi znane są szczegóły śmierci „Grota"?

Sw. Sprawa ta miała ten sam aspekt antyradziecki, który cechuje całą działalność konspiracyjną Delegatury. Grot Rowecki chciał zachować samodzielność swego stanowiska jako dowódcy AK w stosunku do wszelkich inspiracji niemieckich. Był on nastawiony na bezwzględną walkę z Niemcami i nieangażowanie się w sprawy antylewicowe i antyradzieckie. Likwidacja „Grota" nastąpiła w czerwcu 1943 r., a więc wkrótce po radomskiej konferencji Gestapo, na której zdecydowano nawiązać porozumienie z Delegaturą na płaszczyźnie antykomunistycznej.

„Grota" zlikwidował wywiad niemiecki, który chwalił się, że uzyskał do niego „podejście". Okazało się, że podejście to istniało już dawno. W ciągłym kontakcie z „Grotem" była grupa trzech przedwojennych pułkowników, w której to grupie znajdował się płk. Pełczyński oraz Bór-Komorowski. Działając przez pośredników Niemcy inspirowali „Grotowi" myśl zorganizowania legionu antyradzieckiego. „Grot" się temu sprzeciwiał, ale jego otoczenie chciało iść po tej linii.

Widząc beznadziejność swych wysiłków Niemcy aresztowali „Grota" i po ponownie nieudanych pertraktacjach z uwięzionym dowódcą AK, zlikwidowali go w Berlinie. Tak więc, trzech przedwojennych pułkowników zadecydowało przez swoje kontakty o likwidacji „Grota".

KONTAKT Z WŁASOWEM

Odpowiadając na dalsze pytania Prokuratora, świadek mówi o kontaktach AK z osławionym zdrajcą proniemieckim Własowem. Wobec cofania się wojsk niemieckich, powstała kwestia zagrożenia oddziałów AK przez oddziały Własowa. Chodziło mianowicie o to, ażeby cofające się oddziały AK, które miały polecenie ustępować razem z oddziałami niemieckimi, mogły być nieatakowane przez wojska Własowa. Za pośrednictwem KWC (Komitet Walki Cywilnej) sprawa ta była już załatwiona z dowództwem wojsk niemieckich.

Rozprawa trwa.

Kronika polityczna

30 czerwca odbyła się w Belwederze przy zachowaniu przyjętego ceremoniału uroczystość złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzeczypospolitej przez posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Holandii p. George Paul Luden.

W uroczystości złożenia listów uwierzytelniających uczestniczyli: sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ambasador Stefan Wierbłowski, dyr. protokółu dypl. Adam Gubrynowicz, szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP min. Kazimierz Mijal, dyr. gabinetu Prezydenta RP Wanda Górska, sekretarz Prezydenta RP Edward Drozdowicz.

Wręczając listy, poseł wygłosił przemówienie, w którym oświadczył:

Swiadomy jestem w pełni doniosłości misji jaką zostałem zaszczycony przez moją Dostojną Panią. Będę się starał zacieśniać więzy przyjaźni, które łączyły zawsze oba nasze narody. Przyjaźń nasza wzmocniona została sojuszem w czasie wojny. Rad jestem mogąc stwierdzić, iż na równi z tą przyjaźnią i stosunki handlowe między obu naszymi krajami rozwinęły się w tak szerokim zakresie.

Prezydent Rzeczypospolitej przyjąwszy listy uwierzytelniające odpowiedział:

Miło mi usłyszeć z ust Pańskich zapewnienia o uczuciach przyjaźni, jaką żywi naród holenderski dla narodu polskiego. Zacieśniła jej więzy jeszcze bardziej walka ze wspólnym wrogiem, okupantem hitlerowskim w czasie wojny. Pracując obecnie nad odbudową naszych krajów, chcemy kroczyć drogą, która zapewniłaby naszym narodom pokój, pomyślny rozwój i prawdziwy dobrobyt. Chciałbym, aby nasza współpraca stanowiła wkład w wielkie dzieło postępu ludzkości.

* *
*

W dniu 30 bm. przybył do Warszawy nowy ambasador Turcji, p. Sinasi Devrin, powitany przez dyrektora protokółu dyplomatycznego, Adama Gubrynowicza. Na lotnisku obecny był charge d'affaires Turcji, Görk wraz z członkami ambasady tureckiej.

FABRYKA Wyrobów Szamotowych „ŚLĄSK" wykonała plan trzyletni

Fabryka Wyrobów Szamotowych „Śląsk" w Chropaczowie, podległa Katowickiemu Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego, wykonała w dniu 30 czerwca o godz. 14 3-letni plan produkcji. Załoga na odbytym zebraniu w dniu 30 bm. postanowiła wyprodukować do końca roku bież. dalsze 560 ton wyrobów szamotowych.

Projekty ustaw
o nowych orderach

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 30 czerwca br. uchwaliła projekty ustaw o orderze „Sztandar Pracy" i orderze „Budowniczych Polski Ludowej". Projekty wejdą pod obrady Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej.

Konferencje miejskie
Zw. Młodzieży Polskiej

W całym kraju odbywają się konferencje miejskie ZMP, połączone z wyborem nowych władz organizacji. Konferencje Związku Młodzieży Polskiej są podsumowaniem dorobku organizacji i wytyczeniem zadań Związku na przyszłość.

Nowy statek szkolny
polskiej marynarki handlowej

W ramach obchodu „Swięta Morza" odbyła się w Państwowym Centrum Wychowania Morskiego w Gdyni uroczystość nadania nazwy nowemu statkowi szkolnemu „Zew Morza". Statek odbudowały z wraku Stocznia Północna w Gdańsku i Stocznia Rybacka w Gdyni.

Z prac Komisji Sejmowych

W dniu 30 czerwca br. pod przewodnictwem posła Chełchowskiego (PZPR) odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Rolnictwa i Leśnictwa. Sprawozdanie Podkomisji Rolnictwa i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zakładach leczniczych dla zwierząt referował poseł Knothe (PZPR). Po dyskusji Komisja projekt ustawy przyjęła z poprawkami.

W następnym punkcie porządku dziennego zabrał głos minister Leśnictwa, Bolesław Podedworny na temat przeprowadzonej akcji zwalczania szkodników leśnych.

Minister Podedworny na wstępie swego przemówienia stwierdził, że stan lasów po zakończeniu wojny przedstawiał się katastrofalnie. Stan ten stworzył szczególnie dogodne warunki rozwoju wszelkiego rodzaju groźnych szkodników drzew. Ministerstwo Leśnictwa przystąpiło niezwłocznie do obrony lasu.

Największego wysiłku wymagała i wymaga walka ze szkodnikiem drzewostanów sosnowych, tzw. osnują gwiaździstą.

W walce z tym szkodnikiem zdecydowano się na użycie samolotów i opylenie zagrożonego drzewostanu radykalnym środkiem — arsenianem wapnia — gdyż inne środki nie zapewniają skutecznego działania.

Kierownictwo tej akcji powierzono jednemu z najwybitniejszych w skali europejskiej znawców w tej dziedzinie — prof. SGGW w Warszawie, dr. Nurbergowi. Skuteczność tej akcji okazała się bezsporna.

Również w dniu 30 czerwca br. odbyło się pod przewodnictwem posła Kubickiego (SL), posiedzenie Sejmowej Podkomisji Kultury i Sztuki do spraw „Filmu Polskiego".

Dyr. Państw. Przeds. „Film Polski" złożył sprawozdanie z prac Przedsiębiorstwa w ostatnim okresie oraz przedstawił zamierzenia na przyszłość. Omówiono obszernie zagadnienia: produkcji filmowej, upowszechnienia filmów, rozwoju przemysłu filmowego, inwestycji formalno - finansowych, sprawy organizacyjne oraz wytyczne planu 6-letniego. Ostatni temat referował dyr. ekonomiczny PP „Film Polski", ob. Nieciuński.

Podkomisja stwierdziła stały postęp w rozwoju Przeds. Państw. „Film Polski".

UWAGA

Kolejny 65 odcinek powieści Józefa Mortona p.t. »DROGA OTWARTA« zamieścimy ze względów technicznych jutro.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

Brytyjskie Ministerstwo Handlu opublikowało komunikat o szybkim zakończeniu rokowań z Hiszpanią frankistowską na temat zawarcia nowego układu handlowego między obu krajami.

Jak donosi z Aten agencja Reutera, dotychczasowy „liberalny" wicepremier Dionidis zgodził się na utworzenie rządu koalicyjnego. Rząd ten ma prowadzić tę samą politykę co i gabinet zmarłego niedawno Sofulisa.

W Madison Square Garden w Nowym Jorku odbył się wielki wiec protestacyjny z udziałem 16 tys. osób przeciwko toczącemu się obecnie procesowi przywódców komunistycznych. Zebrani wysłali telegram protestacyjny do prezydenta Trumana, domagający się przerwania procesu.

W końcowej fazie debaty nad federalnym programem budowlanym w Izbie Reprezentantów (USA), program ten, na żądanie większości Izby został zredukowany o blisko 15 proc. a subsydia rządowe obcięto w stosunku rocznym o 23 proc.

Do Moskwy przybył nowy ambasador Stanów Zjednoczonych Kirk, witany na lotnisku przez wicedyrektora protokułu dyplomatycznego Busznjewa i personel ambasady USA.

Zw. Radziecki stoi mocno na stanowisku ścisłego respektowania układu poczdamskiego

Minister Wyszyński o wynikach konferencji w Paryżu

(Dokończenie ze strony 1)

składały memorandum w sprawie pierwszego punktu porządku dziennego — „o jedności Niemiec".

Fantastyczne propozycje

Trzy rządy zachodnie nie wymyśliły w tym wypadku nic lepszego jak propozycje, by wschodnia strefa Niemiec po prostu przyłączyła się do tzw. konstytucji z Bonn, przyjęła statut okupacyjny i podporządkowała się dyktatowi trzech rządów zachodnich, zapewniających sobie pełną swobodę w decydowaniu o wszelkich sprawach, dotyczących Niemiec.

Tylko frazesy

Mimo obfitości kwiecistych frazesów, których nie szczędzili na sesji paryskiej ministrowie spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji, deklamując o udzieleniu Niemcom „szerokiego prawa głosu przy prowadzeniu własnych spraw" — jak oświadczył to na konferencji prasowej z 23 czerwca Acheson, memorandum trzech delegacji zachodnich, przewidywało wprowadzenie w życie bezterminowego statutu okupacyjnego ze wszystkimi wynikającymi z tego faktu konsekwencjami, statutu, zmierzającego, jak wiadomo do tego, by odwlec zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i wbrew interesom narodu niemieckiego przedłużyć w Niemczech reżim okupacji wojskowej.

Przedstawiciele trzech rządów chcieli przeforsować ten program na sesji paryskiej. Nie udało im się to jednak wobec mocnej pozycji zajętej przez delegację radziecką.

W ten sposób doznała fiaska próba trzech delegacji zachodnich przeciwstawienia propozycji zawartych w memorandum propozycjom delegacji radzieckiej. Ministrowie spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji zmuszeni byli szukać innego wyjścia z wytworzonej sytuacji i innego rozwiązania problemu niemieckiego.

Inne wyjście

Konieczność szukania innego wyjścia nie była oczywiście niespodzianką dla USA, Wielkiej Brytanii i Francji, gdyż one same zdawały już sobie sprawę z niepowodzenia kursu polityki anglo-francusko-amerykańskiej w stosunku do Niemiec. **Nie było więc rzeczą przypadku przedstawienie nowych propozycji trzech delegacji zachodnich w sprawie Niemiec.** W propozycjach tych nie tylko nie było już żadnych aluzji co do tego, że dotychczasowa polityka rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji w stosunku do Niemiec była słuszna, lecz przeciwnie była już tam wręcz mowa o konieczności poczynienia wysiłków dla odbudowy ekonomicznej i politycznej jedności Niemiec, w ten sposób, ażeby na następnej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych uzyskać wynik, którego nie udało się pod tym względem osiągnąć na tej sesji. Rzecz oczywista, że nie można w żaden sposób nazwać to potwierdzeniem słuszności polityki amerykańskiej w stosunku do Niemiec, jak usiłują tego obecnie dowieść oficjalnie przedstawiciele rządu USA w swych ostatnich deklaracjach, poświęconych wynikom sesji paryskiej Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

W rzeczywistości porozumienie osiągnięte na paryskiej sesji Rady Ministrów w sprawie Niemiec poważnie odbiega od pierwotnych anglo-francusko-amerykańskich propozycji i planów. Gdy czyta się uważnie komunikat Rady Ministrów Spraw Zagranicznych nie trudno znaleźć w tym komunikacie, przyjętym przez czterech ministrów, podstawowe idee propozycji, które wniosła do Rady Ministrów delegacja radziecka już w pierwszych dniach pracy Rady.

Konkretne stanowisko Związku Radzieckiego

Istotnie, jakież stanowisko zajął Związek Radziecki w sprawie Niemiec na sesji Rady Ministrów w Paryżu? Jakie propozycje wysunęła delegacja radziecka, jakich broniła ona zasad rozwiązania problemu niemieckiego?

Krótko mówiąc, stanowisko delegacji radzieckiej sprowadzało się do **tego, by przyśpieszyć uregulowanie problemu niemieckiego w celu przywrócenia jedności Niemiec jako państwa miłującego pokój i demokratycznego, jak również przygotowanie i zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami w myśl zasad poczdamskich, co stanowi jeden z najważniejszych warunków zapewnienia współpracy międzynarodowej i bezpieczeństwa narodów.**

Związek Radziecki stał i stoi mocno na stanowisku ścisłego i konsekwentnego respektowania układu poczdamskiego, wypowiadając się za odbudową ekonomicznej i politycznej jedności Niemiec, za utworzeniem jednolitego, miłującego pokój, demokratycznego państwa niemieckiego, i za przywróceniem Niemcom praw wolnego i równouprawnionego narodu miłującego pokój.

Na tym właśnie polegało stanowisko Związku Radzieckiego na paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Decydowało to też o treści propozycji, przedstawionych na tej sesji przez delegację radziecką, a mianowicie:

1 o niezwłocznym przygotowaniu traktatu z Niemcami, przy czym projekt traktatu przewidywałby wycofanie z Niemiec sił okupacyjnych po upływie roku od chwili zawarcia traktatu;

2 o przywróceniu działalności Rady Kontroli w Niemczech na dawnej podstawie jako organu powołanego do sprawowania władzy zwierzchniej w Niemczech;

3 o przywróceniu sojuszniczej komendantury Berlina dla koordynowania ogólnomiejskiej działalności w dziedzinie zarządu Berlina i dla zabezpieczenia normalnego życia Berlina jako całości;

4 o utworzeniu, na podstawie istniejących obecnie w strefie wschodniej i w strefach zachodnich organów ekonomicznych, — Ogólno-Niemieckiej Rady Państwowej w charakterze ekonomicznego i administracyjnego ośrodka Niemiec, któremu przysługiwałyby funkcje rządowe w zakresie budownictwa gospodarczego i państwowego, przy zachowaniu władzy zwierzchniej Rady Kontroli;

5 o przywróceniu magistratu ogólnoberlińskiego, który przestał funkcjonować w 1947 r. wskutek separatystycznych poczynań zachodnich władz okupacyjnych;

6 o wprowadzeniu dla Berlina jednolitej waluty, w myśl postanowień uzgodnionych między czterema mocarstwami, a przewidujących, że zgodnie z porozumieniem między ZSRR, USA, Anglią i Francją, osiągniętym 30 sierpnia 1948 r., marka niemiecka strefy radzieckiej zostanie wprowadzona w charakterze jednolitej waluty dla Berlina, podczas gdy marka zachodnia zostanie wycofana z obiegu w Berlinie.

Uporczywy sprzeciw

Jednakże wszystkie te propozycje delegacji radzieckiej spotkały się z uporczywym sprzeciwem ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Nie przyjęto nawet propozycji w sprawie zakończenia pracy nad przygotowaniem procedury zredagowania traktatu pokojowego, a to pod tym pretekstem, że istniejący już projekt procedury już się zestarzał i wymaga rzekomo gruntownej przeróbki. Nikt jednak spośród ministrów, a przede wszystkim amerykański minister spraw zagranicznych Acheson, który najbardziej oponował przeciwko omawianiu na tej sesji sprawy traktatu pokojowego z Niemcami, nie był w stanie powiedzieć, co właściwie należy zmienić we wspomnianym projekcie procedury.

Zmiana kursu

Z tego co wyżej powiedziano jasno wynika, że w sprawie Niemiec, Związek Radziecki na paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych **stał konsekwentnie na swym zasadniczym stanowisku, odpowiadającym całkowicie układowi poczdamskiemu, przeciwstawiał się wszelkim próbom odejścia od zasad uchwał poczdamskich w sprawie Niemiec.**

W rezultacie trzy delegacje zachodnie musiały zmienić kurs. Musiały one zastanowić się nad inną podstawą uregulowania niektórych zagadnień, dotyczących Niemiec, niż wskazane wyżej memorandum. Podstawą taką okazały się ostatecznie właśnie propozycje radzieckie.

Cokolwiek by twierdziły trzy rządy zachodnie, aby temu zaprzeczyć, faktem jest, że uzgodniony między czterema ministrami komunikat zredagowany został w duchu propozycji radzieckich! Czyż nie potwierdza tego drugi punkt komunikatu, stwierdzający, że „władze okupacyjne, zgodnie z intencją ministrów kontynuowania wysiłków w celu przywrócenia ekonomicznej i politycznej jedności Niemiec, będą konsultowały się nawzajem w Berlinie na podstawie czterostronnej"? Czyż nie mówią o tym również inne punkty komunikatu, przewidujące takie kroki, jak czterostronne konsultacje w sprawie zarządu Berlinem, udział w tych konsultacjach rzeczoznawców niemieckich, nawiązanie ściślejszych kontaktów ekonomicznych między niemieckimi organami kierowniczymi strefy wschodniej i stref zachodnich, rozszerzenie handlu między strefą wschodnią a strefami zachodnimi oraz między Berlinem, a strefami itd.?

Punkty te stanowią oczywiste zejście trzech ministrów z ich dawnego stanowiska, które polegało na tym, aby rozstrzygać zagadnienia niemieckie bez udziału Związku Radzieckiego, jak ustaliły to pomiędzy sobą rządy USA, Anglii i Francji w Londynie w 1948 roku i potwierdziły na wiosnę 1949 roku w Waszyngtonie.

Konieczność czterostronnej konsultacji

Obecnie, na paryskiej sesji Rady Ministrów, rządy USA, Anglii i Francji uznały za konieczne wyrażenie zgody na czterostronne konsultacje w sprawie Niemiec zamiast konsultacji trzystronnych, do których uciekały się one w ostatnich latach, naruszając w sposób jaskrawy zasadę przyjętą w układzie poczdamskim. W związku z tym, należy zwrócić uwagę na tę część oświadczenia Achesona na konferencji prasowej w Waszyngtonie w dniu 23 czerwca br., na temat wyników sesji paryskiej Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, w której p. Acheson twierdził, że wysiłki USA zmierzają jakoby do tego, by udzielić Niemcom „wolności w zakresie ich własnych spraw" oraz „rozluźnić kontrolę władz okupacyjnych", i że Związek Radziecki rzekomo „nie odważa się postępować w ten sposób". Jednakże twierdzenie to jest nie poważne i bezpodstawne. Istotnie, gdyby było tak, jak twierdził Acheson, czym byśmy wytłumaczyli fakt, że zarówno on jak i jego koledzy zachodni stanowczo sprzeciwiali się wszelkim propozycjom delegacji radzieckiej, zmierzającej właśnie do tego, by przywrócić jedność Niemiec i udzielić Niemcom „wolności w zakresie ich własnych spraw"? Czyż to właśnie nie minister USA i popierający go ministrowie Anglii i Francji odrzucili propozycję delegacji radzieckiej w sprawie utworzenia Ogólnoniemieckiej Rady Państwowej, na podstawie niemieckich organów ekonomicznych czynnych w strefach zachodnich i w strefie wschodniej? Czyż nie odrzucili oni również innej propozycji delegacji radzieckiej, która zalecała niemieckim organom ekonomicznym strefy wschodniej i stref zachodnich utworzenie koordynacyjnego organu ekonomicznego? Czyż ministrowie USA, Wielkiej Brytanii i Francji, nie odmówili swej koniecznej współpracy w dziele utworzenia takiego organu i jego funkcjonowania, na co nalegała delegacja radziecka?

Czyż nie odrzucili oni również propozycji radzieckiej w sprawie przywrócenia magistratu ogólnoberlińskiego oraz propozycji ZSRR, by zalecić niemieckim kierowniczym organom ekonomicznym strefy wschodniej i stref zachodnich, utworzenie reprezentacji ekonomicznych, m.in. w tym celu, ażeby rozwinąć działalność handlową i w ogóle działalność gospodarczą tych organów niemieckich? Czy to wreszcie nie delegacje USA, Wielkiej Brytanii i Francji odrzuciły propozycję Związku Radzieckiego o przygotowaniu traktatu pokojowego z Niemcami i o wyznaczeniu krótkiego terminu wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec.

Co się zaś tyczy sprawy utworzenia ogólnoniemieckiego rządu demokratycznego, to czyż trzej ministrowie zachodni nie wykazali na sesji paryskiej, jak bardzo utworzenie takiego rządu jest dla nich niepożądane?

Oświadczenie Achesona

Jakże w świetle wszystkich tych nie zbitych faktów Acheson mógł pozwolić sobie na to, że wbrew temu co jest oczywiste oświadczył, iż Stany Zjednoczone dążą do udzielenia Niemcom „wolności w zakresie ich własnych spraw", i, że Związek Radziecki rzekomo nie chce udzielić Niemcom „wolności w zakresie ich własnych spraw"?

Na tej samej konferencji prasowej p. Acheson oznajmił, że w sukcesach, osiągniętych na polu odbudowy Europy Zachodniej należy się dopatrywać wytłumaczenia tego, co zaszło w Paryżu. W związku z tym uważam za konieczne oświadczyć, że należałoby mówić nie o sukcesach, lecz o niepowodzeniach „planu Marshalla", jeśli mamy liczyć się z faktami, które znane są na całym świecie. Istotnie, jeżeli „plan Marshalla" okazał się skutecznym planem, to czym wytłumaczyć fakt, że autor tego planu został usunięty ze stanowiska ministra spraw zagranicznych USA i, że zastąpił go inny minister? Sądzę, że **właśnie w niepowodzeniach „planu Marshalla" należy dopatrywać się jednej z przyczyn odejścia trzech ministrów na sesji paryskiej od ich pierwotnej tzw. „mocnej polityki".**

Traktat z Austrią

Co się tyczy sprawy traktatu austriackiego, to na sesji paryskiej udało się osiągnąć w tej sprawie porozumienie dlatego, **że rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji musiały zmienić swe stanowisko pod tym względem i wycofać swe zarzuty przeciwko słusznym żądaniom Związku Radzieckiego co do b. mienia niemieckiego we wschodniej Austrii.** Właśnie ten fakt, że trzy rządy zachodnie odmawiały uznania słusznych praw Związku Radzieckiego do tego mienia, był główną przeszkodą na drodze do osiągnięcia porozumienia w sprawie Austrii, jakkolwiek sami już zastępcy ministrów spraw zagranicznych poświęcili omówieniu traktatu austriackiego przeszło 160 posiedzeń.

W ramach porozumienia na temat traktatu z Austrią uregulowano również inne ważne kwestie sporne, jakie istniały między Jugosławią i Austrią. Jugosławii zabezpieczono jej interesy gospodarcze drogą przekazania jej mienia austriackiego, znajdującego się na terytorium jugosłowiańskim. Zapewniono również obronę praw słoweńskiej i chorwackiej mniejszości narodowej w Kurgenlandzie, Karyntii i Sztyrii. Co się tyczy jugosłowiańskich roszczeń terytorialnych w stosunku do Austrii, to należy stwierdzić, że już przed dwoma laty, to jest na długo przed paryską sesją Rady Ministrów Spraw Zagranicznych przedstawiciele Jugosławii prowadzili za plecami Związku Radzieckiego tajne rokowania z przedstawicielami Anglii w osobach Noel-Bakera i sekretarza Stanu Mac Neila, lecz nie uzyskali od nich żadnych ustępstw. Jasne jest, że rząd radziecki nie może wziąć na siebie żadnej odpowiedzialności za następstwa takich zakulisowych rokowań.

Niepowodzenie polityki zmierzającej do rozbicia Niemiec

Mówiąc o wynikach paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, należy podkreślić, że wynikiem najważniejszym jest niewątpliwie niepowodzenie kursu polityki, zmierzającego do rozbicia Niemiec i zaostrzenia stosunków międzynarodowych, a niewątpliwy sukces kursu polityki, skierowanego ku odbudowie jedności Niemiec, poprawie stosunków międzynarodowych i współpracy międzynarodowej.

Oto wyniki paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Co się tyczy kwestii przygotowania warunków do zwołania paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, to pod tym względem — jak wiadomo — miały miejsce pewne wzajemne ustępstwa, tak ze strony trzech rządów zachodnich jak i ze strony rządu radzieckiego. Rząd radziecki oświadczył, że gotów jest znieść ograniczenia transportowe i inne, jeżeli trzy rządy zachodnie ze swej strony zgodzą się na zniesienie swoich ograniczeń transportowych i innych, wyrzekną się bojkotu współpracy czterech rządów i zgodzą się na przywrócenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych — Trzy rządy poszły na te ustępstwa.

„Myślę, że i w przyszłości trzeba będzie pójść na niektóre wzajemne ustępstwa, dające się pogodzić z założeniami układu poczdamskiego".

Chłopi-członkowie Spółdzielni Produkcyjnej w Psarskiem

dobrze pracują we wspólnym gospodarstwie

Pierwszą w śremskim powiecie Spółdzielnię Produkcyjną w Psarskiem, założono w marcu br. Okrzepła ona już organizacyjnie i przygotowuje się do pierwszych, wspólnych żniw. W Spółdzielni Produkcyjnej — Psarskie pracuje zgodnie i razem 27 rodzin na 210 ha ziemi, oraz na 135 ha resztówki. Spółdzielnia ta jest nastawiona wyłącznie na produkcję rolną.

Ostatnio Spółdzielnia otrzymała 375 tys. zł na zakup bydła i trzody chlewnej. Zakupiono dotąd i stadnika zarodowego, 10 owiec i tryka oraz 15 świń. Z funduszów własnych zakupiono parę koni, 23 krów i jałówek, 43 świń i 11 owiec.

Wieś Psarskie jest już całkowicie zradiofonizowana, posiada świetlicę i bibliotekę, ofiarowaną Spółdzielni przez Zarząd Gminny w Śremie.

Podkreślić wypada, że Spółdzielnią Produkcyjną w Psarskiem opiekuje się agronom powiatowy, Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" oraz partie polityczne SL i PZPR. Szczególnie pilnie zajmuje się Spółdzielnią instr. spółdzielczy — Wyryszko.

Nad maszynami rolniczymi czuwa ekipa techniczna „Fabryki Maszyn Malinowski w Śremie". Zespół świetlicowy tej fabryki dostarcza mieszkańcom Psarskiego rozrywek kulturalnych, urządzając imprezy świetlicowe i przedstawienia teatralne.

Kierownikiem Spółdzielni Produkcyjnej jest Nowotnik. Jednym, wielkim mankamentem Psarskiego, jest brak światła elektrycznego. Chociaż przez wieś biegną przewody elektryczne, to jednak mieszkańcy wsi nadal posługują się lampami naftowymi i świecami. Dlaczego Zjednoczenie Energetyczne tak długo zwleka z doprowadzeniem prądu do poszczególnych gospodarstw? Mieszkańcy Psarskiego spodziewają się, że jeszcze w tym roku będą mieli światło elektryczne.

Podczas obchodu „Dnia Spółdzielczości" Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Śremie otworzy w Psarskim sklep spożywczy.

Chłopi z Psarskiego, którzy dobrowolnie przystąpili do gospodarki spółdzielczej, bardzo są z tego zadowoleni i apelują do wszystkich chłopów w Polsce, by gremialnie przystępowali do gospodarki zespołowej, jedynej i właściwej formy gospodarczej, gwarantującej wielkie korzyści i powszechny dobrobyt. (sz)

35 przodowników weterynaryjnych

w Czarnkowie

24 ub. m. zakończył się w Lubaszu kurs gromadzkich przodowników weterynaryjnych. Ukończyło go 35 osób z wynikiem pomyślnym. Przy ocenie wyników pracy zostali wyróżnieni za specjalne przygotowanie i wyjątkowo szerokie wiadomości z dziedziny lecznictwa zwierząt gospodarskich następujący rolnicy: Michał Pawlik z Tarnówka, Andrzej Krempuła z Chełstu, Antoni Gawrych z Krosina i Marcin Szmyt z Kamionki.

Wszyscy kursiści - przodownicy wet. rekrutują się z małorolnych chłopów i częściowo z parcelantów.

Jakkolwiek czas trwania kursu był zbyt krótki dla zyskania dostatecznej ilości wiedzy weterynaryjnej i absolutnie nie czyni on jeszcze z chłopów - przodowników lekarzy - fachowców, to jednak daje podstawowe wiadomości, tworzy z kursistów jakoby bazę ratunkową, udzielającą pierwszej prowizorycznej pomocy chorym zwierzętom, szczególnie w odległych, trudniej dostępnych dla lekarza osiedlach.

W ten sposób zapobiega się — w pewnej chociaż części — poważnym stratom dobra gospodarczego kraju, a przyczynia się do podniesienia stanu pogłowia zwierząt gospodarskich.

Wykładowcami kursu byli wszyscy lekarze weterynarii z pow. z lek.-wet. dr Jastrzębskim na czele. Kurs finansował Wydział Powiatowy oraz ZSCh. (S)

Zakładanie świetlic i budowa dróg

Czynem Ludowym chłopów wielkopolskich

Przejeżdżając przez powiat śremski zauważyłem szereg świeżo wykończonych najróżniejszych prac. Szczególnie uderza w oczy widok naprawionych dróg we wszystkich gminach.

Zapytany sekretarz Zarz. Pow. SL w Sremie Piotrowski z dumą oświadcza — to nasz czyn dokonany na Swieto Ludowe. Zrobiliśmy wiele, zrobiliśmy tyle na ile nas było stać. Na terenie 5 gmin w pow. umocniliśmy 21.750 m. dróg, naprawiliśmy drewniany most na Warcie, oczyściliśmy 5.700 m., rowów odwadniających, oczyściliśmy 2 tereny przyszkolne oraz założyliśmy 1 bibliotekę i otworzyliśmy 1 świetlicę.

Prace te trwały 20 dni. Brało w nich udział 638 osób, a w ciągu 14 dni pomagało 283 furmanek chłopskich. Chłopi bezinteresownie ofiarowali — 50 m. sześc. kamienia polnego, 465 m sześc. żwiru i 12 m sześc. drzewa sosnowego.

Dopiero z perspektywy czasu widać, że wkład pracy chłopów w ramach czynu Swięta Ludowego w naszym województwie był olbrzymi. Z pracy ich korzysta obecnie całe społeczeństwo. (sz)

Odpadki buraczane należy

racjonalnie wyzyskiwać

(g) Centralny Zw. Plantatorów Przetwórczych Roślin Okopowych w Poznaniu zorganizował w ub. tygodniu trzydniowy kurs budowy silosów i racjonalnego wyzyskania odpadków buraczanych (liści i wysłoków) w Opalenicy. Wzięli w nim udział instruktorzy i członkowie terenowych Stowarzyszeń Plantatorów Buraka Cukrowego z woj. poznańskiego.

Kurs wraz z zajęciami praktycznymi przy budowie silosa prowadził inż. Jankiewicz, jeden z wybitniejszych specjalistów w tej dziedzinie. Poza wysłuchaniem wykładów uczestnicy wzięli udział w pracach przy budowie silosu oraz zwiedzili szereg wzorowych małorolnych i średniorolnych gospodarstw z dobrze prowadzoną gospodarką paszową.

Gorliwa rodzinka dopraszała się

o wpisanie jej na »Volkslistę«

[Ko] Konrad Feldmann z żoną Gertrudą i Franciszek Feldmann, odurzeni ideologią Hitlera, zgłosili z początkiem 1942 r. wnioski o przyjęcie ich na niemiecką listę narodową.

Kiedy wnioski ich odrzucono, zwrócili się ponownie do „Landrata", oświadczając, że wszyscy ich znajomi są Niemcami, a nawet walczą na froncie. Gdy i wtedy wniosek ich odpadł, Feldmannowie przypominali swe przedwojenne zasługi wobec Niemiec, co też poskutkowało i otrzymali „Ausweisy", które odebrali z podziękowaniem.

Obecnie zostali za to skazani. Franciszek Feldmann na 3 miesiące aresztu, żona jego na 2 miesiące i Konrad Feldmann na utratę praw obywatelskich na 2 lata.

Zobowiązania spółdzielców wielkopolskich

na »Dzień Spółdzielczości«

(i. d.) Wzorem Zabrza — Wschód i Regnowa ruch spółdzielczy województwa poznańskiego deklaruje następujące zobowiązania, wzywając dalsze placówki o podejmowanie podobnych.

Pracownicy Oddziału Centrali Spółdzielni Pracy w Poznaniu postanawiają uczcić dzień spółdzielczości pracą przy budowie „Domu Partyjnego" w Poznaniu. Ponadto zaopiekują się jedną ze szkół podstawowych — typowo wiejskich w powiecie poznańskim.

Pracownicy Okręgowego Oddziału Centrali Rolniczej „Sam. Chłopska" w Poznaniu podjęli na zebraniu pracowniczym 15 czerwca br. następujące uchwały:

rozszerzając uchwałę pracowników magazynowych o uporządkowaniu i zniwelowaniu podwórza w magazynie, wszyscy pracownicy Okręgowego Oddziału postanawiają wziąć udział w w/w pracach,

pracownicy Okręgowego Oddziału postanawiają zainicjować współzawodnictwo międzyokręgowe pomiędzy Poznaniem a najsilniejszymi Okręgami w uzyskaniu jak największych obrotów, a jak najmniejszych kosztów handlowych i w wykonaniu planów pracy.

Dzieci robotników i chłopów wyjadą

na wczasy letnie w góry i nad morze

Z wczasów letnich w br. skorzysta w Wielkopolsce ponad 86 tys. dzieci, dla których przygotowano 264 kolonie, 75 obozów wypoczynkowych i 144 półkolonie w różnych miastach Polski.

Dla najmłodszych dzieci zorganizowano 583 dziecińce. Jakkolwiek akcja jest pomyślana na cały okres letni, to jednak 80 proc. młodych wczasowiczów wyjedzie na obozy i kolonie w lipcu br.

Ogólny koszt letniej akcji wakacyjnej dla dzieci wyniesie blisko 490 mil. zł, które w większej części pokrywa fundusz socjalny oraz Ministerstwo Oświaty.

Opłaty od rodziców, których dzieci wezmą udział we wczasach, wyniosą mniej niż 10 proc. ogólnych kosztów.

Z wakacji skorzysta w roku bież. ponad 42 tys. dzieci robotników z miast, ponad 15 tys. dzieci chłopów mało i średniorolnych oraz 8.300 dzieci robotników rolnych.

Gmina Śrem przekroczyła

plan kontraktacji świń i roślin

(sz) Kontraktacja świń i roślin przemysłowych znalazła w szerokich masach chłopskich żywy odźwięk i zrozumienie. Wszędzie czyta się o przekroczeniu planów kontraktacji tak trzody, jak nasion oleistych. Również i gmina Śrem znacznie przekroczyła plan.

Na przewidziane planem 400 sztuk świń słoninowych zakontraktowano 485. Z nasion oleistych — rzepaku zakontraktowano 27 ha — zasiano zaś 31 ha, maku zakontraktowano 5 ha, a zasiano — 12,37 ha.

Chmielarnie nowotomyskie zaczynają

powracać do dawnej świetności

(g) Powiat nowotomyski był jednym z najstarszych w Polsce ośrodków uprawy chmielu. Zaprowadzili go tu w 16 wieku Bracia Czescy. Wprawdzie w latach międzywojennych przodowała w uprawie chmielu Lubelszczyzna i Wołyń — nie mniej jednak chmiel nowotomyski był na polskim rynku poszukiwany i ceniony za swą wysoką wartość. Areał uprawy chmielu wynosił tu przeszło 250 ha.

Niemcy zniszczyli w okresie okupacji plantacje całkowicie, prawdopodobnie ze względów konkurencyjnych. Dopiero w 1946 r. przystąpiło kilku miejscowych chłopów do uprawy tej cennej rośliny. Plantacje wzrastają z roku na rok i obejmują w tej chwili 5 ha.

Należy nadmienić, że po wojnie musimy importować znaczne ilości chmielu z Czechosłowacji.

Czytajcie „Myśl Chłopską"

Nad Wartą

(sz) Powiatowy Zarząd Drogowy w Zielonej Górze wydzierżawił w tym roku wszystkie aleje owocowe Gminnym Spółdzielniom SCh. Spółdzielnie zobowiązały się przeznaczyć zebrane owoce w pierwszym rzędzie dla mieszkańców powiatu, a dopiero nadmiar przesłać do innych miast lub oddać do fabryk przetwórczych.

***

(sz) Wspaniały stan zbóż w powiecie Krosno Odrzańskie zapowiada doskonałe zbiory, które zapewnią dostatek chleba chłopom i robotnikom w ośrodkach przemysłowych. Tylko dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym, a przede wszystkim pracy chłopów - osadników przy uprawie ziemi i zastosowaniu nawozów sztucznych zbiory zapowiadają się tak wspaniale.

***

(g) W Zakładach Kórnickich wydarzył się w tych dniach ciekawy wypadek padnięcia konia na skutek użądlenia przez pszczoły. Zaatakowały one mianowicie 2 konie, przechodzące opodal. Jednemu z nich udało się ujść zjadliwości owadów i schronić się w pobliskich drzewach, drugi natomiast, atakowany przez 10 — minut, został tak pokłuty żądłami, że po kilku godzinach padł.

***

(g) W całym woj. poznańskim rozpoczęły się żniwa rzepakowe. Zbiory rzepaku ozimego zapowiadają się dobrze. Dzięki łagodnej zimie rzepak przezimował dobrze, a najgroźniejszy szkodnik — słodyszek rzepakowy nie wystąpił w br. w większej ilości. Jakkolwiek nieznaczne szkody wyrządził miejscami grad, to jednak należy oczekiwać dobrych zbiorów.

***

(g) Z dniem 1 września 1949 r. rozpocznie się nauka w dwuletnim Państwowym Liceum Pocztowo-Telekomunikacyjnym dla kandydatów, posiadających małą maturę. Zgłoszenia przyjmuje Państwowe Liceum Pocztowo - Telekomunikacyjne (Miejskie Gimnazjum Handlowe) w Poznaniu, ul. Śniadeckich 54/58. Uczniowie biedni a zdolni będą otrzymywać stypendia.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel Red. 90-40, Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia wymiarowe
(za 1 mm szer. 1 szpalty):
Taryfa za mm w tekście, za tekstem nekr.

do 70 mm	75.—	50.—	50.—
71 — 120 mm	100 —	60 —	60 —
121 — 200 mm	120.—	80.—	100.—
201 — 300 mm	160.—	130.—	140.—
ponad 300 mm	220.—	180.—	180.—

Ogłoszenia „drobne" za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedziele i święta — 30% dodatku; za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA
120 zł. Wpłacać na Konto PKO Warszawa nr 1-8666

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa, Skolimowska 5.

B-80530

Współzawodnictwo w pracach wydziałów i komisyj ekon.-rolnych SL

W rozwoju zasad demokracji ludowej na drodze do socjalizmu należy dążyć do podniesienia stanu kulturalnego i gospodarczego mas chłopskich. Wydźwignięcie chłopa z przesądów wielowiekowych. wyrwanie go z pod wpływów kapitalistycznych bogaczy wiejskich i politykującego kleru, a w prowadzenie na drogę świadomości politycznej, społecznej i na drogę dobrobytu gospodarczego, to na dzisiaj plan pracy dla Wydziałów i Komisji Ekonomiczno - Rolnych na wszystkich stopniach organizacyjnych SL.

Dotychczasowe osiągnięcia w zagospodarowaniu odłogów, uprawie i pielęgnacji roślin, umaszynowieniu rolnictwa, w stosowaniu nawozów sztucznych i nasion selekcyjnych, rozszerzeniu upraw roślin przemysłowych, podniesieniu stanu hodowli czy powołaniu gminnych spółdzielni — są niewystarczające.

Celem wyrównania wciąż rosnących potrzeb i przyśpieszenia odbudowy życia gospodarczego wsi należy zastosować w większych rozmiarach niż dotychczas współzawodnictwo pracy w rolnictwie.

Jak wielkie wyniki otrzymujemy przez współzawodnictwo pracy dają nam osiągnięcia otrzymane w górnictwie, przemyśle i budownictwie. Wyniki współzawodnictwa można codziennie oglądać w odbudowującej się Warszawie.

Robotnik, rzemieślnik, technik czy inżynier tworzą w rekordowym czasie nową, wielką stolicę, a po przez wyścig i wydajną pracę osiągają dwu lub trzykrotnie wyższe zarobki, co pozwala na pełne zaspokojenie osobistych potrzeb gospodarczych i kulturalnych.

Wzorem odbudowywującego się górnictwa i przemysłu, wzorem odbudowywującej się stolicy, podjęte współzawodnictwo pracy w rolnictwie na terenie gospodarstw chłopskich winno rozszerzyć swą dobroczynną działalność na wszystkich odcinkach życia gospodarczego wsi.

Po przez współzawodnictwo pracy w rolnictwie pragniemy:

a) wykonać i przekroczyć trzyletni Narodowy Plan Gospodarczy w zakresie wytwórczości roślinnej i hodowlanej,

b) wskazać masom chłopskim na siłę gospodarczą, jaka tkwi w nowych zespołowych formach organizacji pracy,

c) podnieść dobrobyt chłopa mało i średniorolnego,

d) zaopatrzyć przemysł w surowce,

e) wyżywić ludność kraju, a nadwyżki żywnościowe sprzedać, względnie wymienić na surowce lub maszyny, których nie posiadamy w kraju.

CELEM przeprowadzenia zadań produkcyjnych przyjęto w roku bieżącym tematy z zakresu: zagospodarowania odłogów, melioracji rolnych, umaszynowienia rolnictwa, konserwacji nawozów naturalnych, uprawy i konserwacji pasz, zdrowotności inwentarzy żywych, walki z chorobami i szkodnikami roślin, uprawy roślin przemysłowych objętych umowami oraz dostawy mleka, jaj, wełny i tuczników do spółdzielni rolniczych.

W związku z likwidacją zrzeszeń branżowych są obecnie powoływane w ramach gromadzkich kół ZSCh grupy plantatorów roślin i hodowców zwierząt gospodarskich. Pracę tych grup należy oprzeć na współzawodnictwie tak zespołowym, jak i indywidualnym. Grupy plantatorów czy hodowców powoływane na terenie gromady, winny tworzyć jednocześnie zespoły współzawodnictwa. Zespół taki przyjmuje zobowiązania produkcyjne w zaplanowanym przez siebie temacie i wzywa do współzawodnictwa sąsiednią gromadę. **Stosowanie wezwań gromadzkich winno być podstawową zasadą w rozwoju współzawodnictwa zespołowego.**

W obecnym okresie winny być organizowane zespoły: uprawy rzepaków ozimych, czyszczenia i zaprawiania zbóż siewnych, zespoły siewu siewnikami rzędowymi, zakiszania pasz w silosach i dołach ziemnych. Poza tym zespoły hodowlane oraz zespoły dostaw do spółdzielni mleka, jaj i tuczników.

Całość akcji współzawodnictwa prowadzona jest w ramach ZSCh, który powołał na wszystkich szczeblach organizacyjnych komisje współzawodnictwa. Komisje te mają zadanie kierować współzawodnictwem pracy i czuwać nad jego rozwojem.

Ściśle ze współzawodnictwem prowadzonym przez ZSCh współdziała Państwowa Administracja Rolna na wszystkich stopniach administracyjnych, która ma obowiązek udzielać pełnej pomocy fachowej w komisjach i zespołach współzawodnictwa.

Dla uaktywnienia współzawodnictwa w rolnictwie Wydziały i Komisje Ekonomiczno - Rolne SL winny wejść w kontakt ze Związkiem SChł w pracach komisji współzawodnictwa i Państwową Administracją Rolną na stopniu wojewódzkim, powiatowym, gminnym i gromadzkim. Rozwój życia gospodarczego wsi na drodze współzawodnictwa musi być poparty całym autorytetem Stronnictwa Ludowego, by tempo tego rozwoju w planie sześcioletnim było utrzymane na równi z innymi gałęziami gospodarczymi państwa.

S. S.

»CHCĘ UCZYĆ SIĘ NA POLITECHNICE«

Udzielane codziennie porady dla młodzieży pragnącej kształcić się na wyższych uczelniach, sprowadzają codziennie do zarządu wojewódzkiego SL w Warszawie na ul. Okólnik nr 9 młodych przybyszów żądnych nauki ze wszystkich stron Polski.

Zastajemy tu absolwentów Państwowego Gimnazjum i Liceum Pedagogicznego z Mławy. **Danuta Ulman** opowiada nam, że pragnie studiować stomatologię (dentystykę) i nauki społeczne. **Halina Dolińska** — humanistykę. **Zygmunt Trepczyński** ze Strzegowa przyjechał w sprawie córki, która chciałaby uczyć się dalej na uczelni warszawskiej. **Szymon Pniewski** — syn dawniejszego robotnika rolnego — dziś działkowicza ze wsi Kozły, pragnie również kształcić się dalej w Warszawie.

Wszyscy oni mają na swoim koncie duży dorobek na polu oświatowym. Koło uczelniane, (tworzą oni małą cząstkę) przy Państwowym Gimnazjum i Liceum Pedagogicznym im. Stanisława Wyspiańskiego w Mławie, prowadzi stałą akcję uświadamiającą na wsi, popularyzując czytelnictwo. Nie ma wsi w powiecie mławskim, gdzie by nie znali jego uczniów i dyrektora SL-owca — **Sarneckiego.**

***

Widzimy tu syna małorolnego chłopa ze wsi Dobre, pow. miński, Antoni Wasilewski i Stanisław Kawecki. Chcą oni dostać się na wydział mechaniczny. **Ryszarda Juszkiewicza** interesują znów nauki społeczne.

Stanisław Bednarczyk z siedleckiego chce gospodarować na wsi. Dlatego też idzie do Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Mam nadzieję, że ziszczą się moje marzenia i dostanę się na Politechnikę — mówi nam **Wacław Kęsik** z Brzozowej Gaci pow. puławskiego.

***

Wiloch Franciszek syn rolnika z mławskiego, prosi o poparcie na wydział humanistyczny.

Do Zarządu Kół Uczelnianych SL, którego członkowie urzędują codziennie w lokalu Zarządu Wojewódzkiego SL w Warszawie napływają też ze wszystkich stron listy.

„Szanowni koledzy — zwraca się **E. Działkowski** z woj. olsztyńskiego. Ukończyłem liceum komunikacyjne (wydział elektryczny w Olsztynie), chcę uczyć się dalej na politechnice".

Syn chłopa ze wsi Porosty z woj. białostockiego — pisze:

„Zdałem maturę z wynikiem bardzo dobrym — pomóżcie! Chcę dostać się na uniwersytet".

***

Powstała poradnia Zarządu Środowiskowego Kół Uczelnianych przy Zarz. Woj. SL dla absolwentów szkół średnich pochodzących ze wsi, okazała się niezwykle pożyteczną. Należący do niego studenci SL-owcy z uniwersytetu, politechniki, Akademii Nauk Politycznych, Szkoły Głównej Handlowej i Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, którzy codziennie informują swoich młodszych kolegów pomagając im, w dostaniu się na wyższą uczelnię, dobrze przysługują się sprawie.

Wiele pracy wkłada też kierownik zarz. woj. SL Dąbrowski i zast. Pradyszczuk oraz zawsze uprzejma i niestrudzona w pracy urzędniczka zarz. woj. SL panna **Czesława Czarnecka.** Stara się ona jak najszybciej wypełniać potrzebne im zaświadczenia, aby mogli je złożyć zawsze w terminie gdzie należy.



Danuta Ulman, Halina Dolińska, Zygmunt Trepczyński, Wacław Kęsik i inni uczniowie z pow. mławskiego

SPORT

ZESPÓŁ OPERACYJNY LZS WYRUSZA W TEREN

WARSZAWA PAP. W Warszawie bawi zespół operacyjny Ludowych Zespołów Sportowych, składający się z kadry instruktorów pionu sportu wiejskiego.

Zespół ten wyruszy 2 lipca w teren województwa warszawskiego, gdzie w 10 powiatach przeprowadzona zostanie akcja szkoleniowa LZS, w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu.

Ponadto do zadań kadry należy: organizacja nowych i reorganizacja już powstałych LZS oraz powiązanie tych prac z Powiatowymi i Gminnymi Radami Sportu Wiejskiego. Akcja ta trwać będzie dwa miesiące.

TOUR DE FRANCE ROZPOCZĘTY

PARYŻ PAP. W czwartek, 30 czerwca, rozpoczął się doroczny XXXVI wyścig kolarski dookoła Francji. Wyścig którego trasa wynosi 4.808 km. (21 etapów), zakończy się 24 lipca w Paryżu.

W czwartek 100 kolarzy wystartowało do pierwszego etapu Paryż — Reims długości 182 km. Tour de France jest wielkim wydarzeniem sportowym we Francji. Start wyścigu wywołał w Paryżu olbrzymie zainteresowanie, gromadząc wzdłuż ulic, którymi defilowali kolarze na miejsce ostrego startu, setki tysięcy widzów.

RADIO

SOBOTA, 2 LIPCA

5.10 sygnał czasu, 5.20 koncert dla świata pracy, 6.00 dziennik por., 6.15 muz., 7.00 wiad., 7.20 muz., 8.00 wiad., 8.05 „Informator radiofonizacji", 8.10 muz., 8.35 „Daleko od Moskwy", 12.00 wiadomości, 12.20 audycja dla wsi, 15.30 „Ciekawe słoniątko" aud., 16.00 „Z kukiełkami na wieś" dla młodzieży, 16.15 muz. 16.20 „Kompozytor Tygodnia", 17.00 dziennik, 17.15 „Przy sobocie po robocie", 18.15 „Wieczór Mickiewiczowski", 18.40 utwory wiolonczelowe, 19.00 dziennik, 19.15 koncert popularny, 20.00 Eugeniusz Oniegin poemat Al. Puszkina, 20.20 koncert z Czechosłowacji, 21.00 dziennik wiecz., 21.40 „Tetatr Eterek" aud. rozrywkowa, 22.45 muz., 23.00 ost. wiad., 23.10 muz.

Spółdzielnie gminne przygotowują się do kontraktowania trzody na rok 1950

Zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, 1 lipca br. spółdzielnie gminne przystępują do kontraktowania trzody chlewnej na rok 1950.

Tegoroczna akcja kontraktacyjna spotkała się na ogół z należytym zrozumieniem wśród rolników pomorskich, czego najlepszym dowodem są uzyskane wyniki kontraktowania. Plan kontraktacji na rok bież. wojew. pomorskie wykonało w 123 proc. W kontraktacji świń mięsno - słoninowych pierwsze miejsce zajęły powiaty: inowrocławski, nowomiejski, wąbrzeski, sępoleński, toruński i chojnicki, które zrealizowały plan w granicach od 120 do 140 proc. W kontraktacji świń bekonowych przodują powiaty: grudziądzki, wąbrzeski, brodnicki i wyrzyski. Nie wszystkie jednak powiaty wywiązały się należycie z kontraktowania trzody. Np. pow włocławski, aleksandrowski i szubiński nie wykonały zakreślonych planów. Niedociągnięcia w tegorocznym kontraktowaniu staną się podstawą do uniknięcia ich na przyszłość

Plan kontraktacji na rok 1950 obejmie w woj. pomorskim 100 tys. sztuk świń mięsno - słoninowych.

Delegat Centrali Mięsnej z Warszawy, dyr. Grzegorzewski omówił ogólne zasady nowej akcji kontraktowania.

W dyskusji uczestnicy konferencji stwierdzili, iż warunki, na których oparta została nowa kontraktacja trzody chlewnej, są korzystne i stanowią wyraz troski rządu o pogłębienie pomocy dla najszerszych mas mało- i średniorolnych chłopów. Z uznaniem przyjęto nowe zasady stosowania premii.

Jeżeli chodzi o ubezpieczenie trzody, to rolnicy pomorscy wykazali dużo zrozumienia dla tej akcji już w czasie tegorocznej kontraktacji.

27 czerwca rozpoczęły się informacyjne zebrania powiatowe, gminne i gromadzkie, na których omawia się zadania spółdzielczości wiejskiej w związku z kontraktacją trzody na rok 1950 oraz warunki kontraktowania. Do akcji uświadamiającej w terenie, zmobilizowano aktyw partyjny oraz organizacje społeczne, a zwłaszcza koła gospodyń wiejskich, które wniosły duży wkład pracy w pomyślne wykonanie tegorocznej kontraktacji trzody.

W wyniku obrad stwierdzono, iż plan kontraktacji na rok 1950 będzie w woj. pomorskim zreali[illegible]. Do pomyślnego rozwoju kon[illegible] nia przyczynią się w dużym [illegible] gromadzkie grupy producentów trzody chlewnej.

Świnie rasy puławskiej i chmielarnia

w resztówce Samopomocy Chłopskiej w Karczewniku

Resztówka w Karczewniku, należąca do Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Solcu nad Wisłą, posiada kilka hektarów dobrze prowadzonego sadu, zarodową chlewnię świń rasy puławskiej i 13-hektarową chmielarnię.

ŚWINIE RASY PUŁAWSKIEJ

Chlewnia mieści się w osobnym. murowanym budynku, z maleńkimi okienkami i dwoma szerokimi drzwiami. Wewnątrz jest czyściutko wybielona. W kilkunastu przegródkach na czystej, suchej ściółce, odpoczywają świnie. Wszystkie są jednakowej maści — czarne z białymi łatami, 20 macior, 17 prosiąt i 2 knury. Nad każdą zagrodą jest tabliczka, a na niej znajduje się dokładny opis znajdującej się w zagrodzie świni. A więc: miano, kolor, rasa, data urodzenia, pokrycia i oprosienia.

Chlewnia istnieje dopiero kilkanaście miesięcy. Podlega ona bezpośrednio stacji zootechnicznej w Końskowoli, będącej pod opieką i zarządem Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach i jej zadaniem jest hodować jak najwięcej potomstwa czystej rasy puławskiej, a następnie rozprowadzać je po okolicy.

Świnie są hodowane tutaj racjonalnie. Część dnia spędzają w klatkach, a część poza chlewem — na wybiegu. Młode z matkami chodzą razem po dworze, tylko knury mają osobne kojce. I słusznie, gdyż są tak złe, że rzucają się nawet na ludzi. Wszystkie świnie są tak wytresowane, że na gwizd pastucha zbiegają się natychmiast do chlewa.

13 HEKTARÓW CHMIELU

Oczkiem w głowie administracji resztówki i wszystkich jej nadrzędnych instytucji jest chmielarnia. W zacisznym miejscu leżąca chmielarnia ciągnie oczy ku sobie. Grube, wysokie słupy, skośnie biegnące od ziemi, są powiązane ze sobą drutami, które z kolei są połączone dalszymi drutami z ziemią. W ten sposób tworzy się nad ziemią cała sieć drutów, po których pną się do góry, w pogoni za słońcem. gałązki chmielu.

Chmielarnia istnieje tutaj już chyba ze sto lat — opowiada stary, wąsaty chmielarz, Kozioł: — Mój dziadek pracował w niej 34 lata, ojciec był chmielarzem przez 53, a ja jestem już 24. Lubię tę robotę — ciągnie dalej — i chmiel także lubi, żeby koło niego chodzić. Przez całe lato mam zawsze do pomocy 30 — 40 robotników. Praca nie jest ciężka, lecz wymaga dokładności i zamiłowania. Byle kto się tutaj nie nadaje, bo mógłby tylko szkody narobić.

Rzeczywiście, praca przy chmielu jest delikatna, można powiedzieć: koronkowa. Chmiel wymaga ciepłego, zacisznego miejsca i dobrej próchnicowej ziemi. Nie może on rosnąć wszędzie, toteż w Polsce mamy najlepsze chmielarnie tylko w Lubelskiem i Nowotomyskiem w Wielkopolsce, oraz na Śląsku. Przynajmniej co trzy lata potrzebuje ona nawożenia obornikiem, a co rok wymaga nawozów sztucznych i wapna.

W TYM ROKU BĘDZIE LEPSZY KOLOR CHMIELU

Praca w chmielarni rozpoczyna się wczesną wiosną. Najpierw oczywiście sadzenie. (W tym roku zasadzono w Kręciszówce 900 sztuk sadzonek czeskich, a do innych naszych chmielarni zabrano stąd 19.000 sztuk sadzonek tutejszych). Sadzi się chmiel w rzędy, w ten sposób, by można koło niego chodzić we wszystkich kierunkach. Następną pracą jest okopywanie w celu zapewnienia mu więcej wilgoci i dania możliwości rozrostu korzonkom. Z kolei idzie oczyszczanie i pieszonadawanie, czyli owijanie pędów chmielu na drutach, by mogły piąć się do góry. Najważniejszą i najdelikatniejszą pracą jest tak zw. pasemkowanie, tj. obcinanie niepotrzebnych i nieprzynoszących żadnych korzyści pędów chmielu, znajdujących się poniżej 180 cm nad powierzchnią ziemi. Wyższe pędy mogą już rosnąć swobodnie, ponieważ mają wystarczającą ilość słońca i będą mogły dojrzeć. Po pasemkowaniu następuje już tylko doglądanie i czekanie na zbiór, który rozpoczyna się w początkach sierpnia.

— W tym roku będzie lepszy kolor chmielu — tłumaczy w dalszym ciągu Kozioł — ale zbiór będzie mniejszy. Zawsze tak bywa, gdy wypadnie sucha wiosna.

PONAD 100 KWINTALI ROCZNIE

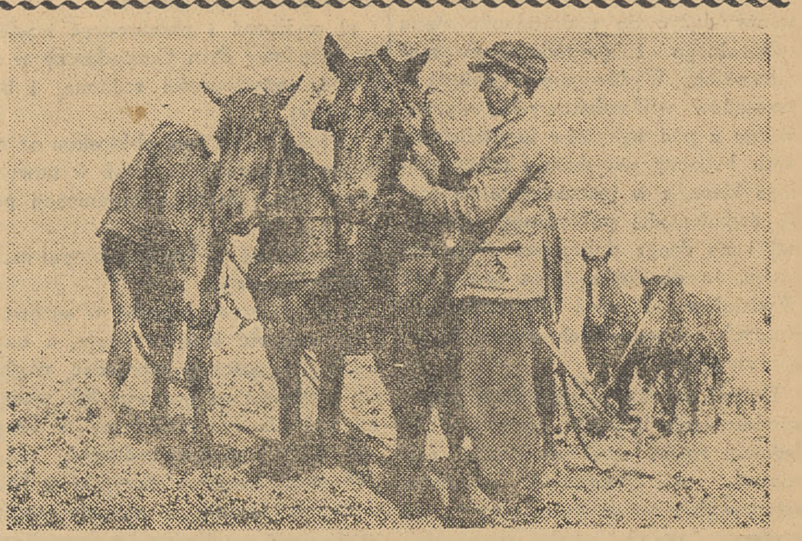
Uprawa chmielu jest jedną z najbardziej opłacalnych. Z 13 hektarów w Karczewniku zebrano ponad 100 kwintali chmielu, który sprzedano po 1000 — 1200 zł za kilogram. Po obliczeniu kosztów własnych zostało jeszcze ponad 10 milionów złotych. Chmiel z Karczewnika kupuje Państwowa Siarkownia Chmielu w Lublinie, która przeprowadza jego fermentację z siarką i rozprowadza go do browarów. Do 750 kg słodu dodaje się 10 — 11 kg chmielu i otrzymuje się z tego około 4.500 litrów piwa.

Do naszych browarów musimy sprowadzać jeszcze dużo chmielu z Czechosłowacji i jeszcze kilka lat będziemy musieli to robić, gdyż krajowe chmielarnie nie będą mogły zaspokoić całego zapotrzebowania.

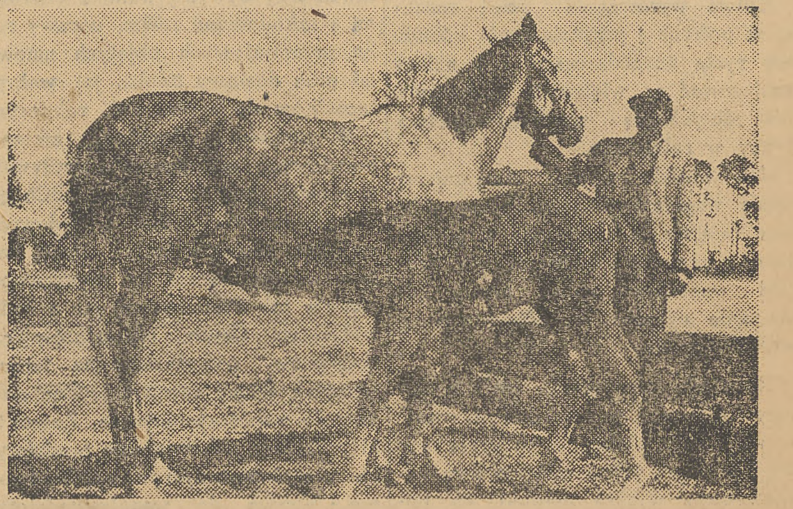
E. F.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ PRODUKCYJNA

DROGĄ DO TRWAŁEGO DOBROBYTU i KULTURY NA WSI POLSKIEJ



Do najlepiej prowadzonych spółdzielni produkcyjnych w woj. poznańskim, należy spółdzielnia we wsi Wojnoro, pow. Murowana Goślina. Założyło ją 50 gospodarzy. Obsiali oni w tym roku około 300 ha ziemi. Na zdjęciu spółdzielca Stanisław Barczyński wspólnie z innymi podczas orki.



Spółdzielnia zaprowadziła również hodowlę rasowych koni. Oto rasowa „mama" z dzieckiem.

Powtórne szczepienie trzody

przeciw różycy

Min. Rolnictwa organizuje z początkiem lipca br. ponowne, drugie w roku bieżącym, masowe szczepienia ochronne świń przeciw różycy. Szczepienia przeprowadzą gromadzcy przodownicy weterynarii, pod kierunkiem lekarzy weterynarii. W tych gromadach, gdzie nie ma jeszcze wyszkolonych przodowników weterynarii, szczepić będą sołtysi.

Opłata za zaszczepienie świni wynosi 100 zł. Rolnicy, którzy są w ciężkiej sytuacji materialnej, po okazaniu zaświadczenia ze ZSCh, stwierdzającego ich ubóstwo, będą od opłaty zwolnieni. Szczepienia ochronne przeciw różycy świń przeprowadzane będą w ściśle określonych terminach, o których poszczególne wsie i gromady zostaną powiadomione.

Należy podkreślić, że wśród chłopów wzrasta ciągle zrozumienie o konieczności szczepień ochronnych przeciw różycy. Dowodem tego są wyniki szczepień przeprowadzonych wiosną rb. W tym czasie zaszczepiono ogółem 2.250.000 świń.

Słuchacze Wszechnicy Radiowej

mogą zdawać egzaminy

Rok akademicki 1948/49 był pierwszą próbą nauczania przez Wszechnicę Radiową, przynosząc słuchaczom dużo satysfakcji i zadowolenia. Wykłady Wszechnicy Radiowej uszeregowane w 5 cyklach stanowiły pewną całość dającą światopogląd materialistyczny i nauczającą, jak ludzkość na przestrzeni wieków walczyła z ciemnotą i zacofaniem, na jakim etapie historycznym znajduje się cała ludzkość, a z nią i Polska obecnie. Przedstawiono stan naszej nauki, która jest orężem w walce o postęp i sprawiedliwość.

Obecnie rozpoczyna się okres egzaminacyjny.

Kierownictwo Wszechnicy Radiowej w porozumieniu ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej i z RCZZ przyjdzie z pomocą tym wszystkim, którzy mając możliwość awansu społecznego w Polsce Demokratycznej nie mogą go osiągnąć z powodu braku wykształcenia.

W roku przyszłym zorganizowane będą **dwa równoległe kursy Wszechnicy Radiowej** z tym, że kurs pierwszy przeznaczony zostaje przede wszystkim dla aktywu wiejskiego i związkowego Da on poważny zasób wiadomości, ujętych bardzo przystępnie aby każdy słuchacz mógł zorientować się w najnowszych zdobyczach wiedzy i w układzie sił, które rządzą światem.

Inwalidzi uczą się rzemiosła

Zakład Ubezpieczeń Społecznych będzie kierował na swój koszt w roku szkolnym 1949-50 inwalidów pracy, pobierających rentę z ZUS, do państwowych zakładów szkolenia, inwalidów. Renciści ZUS (inwalidzi pracy) w wieku od 18 do 40 lat życia mają możność nauczenia się zawodu ślusarsko - mechanicznego, radio - mechanicznego, zegarmistrzostwa, czapkarstwa, rymarstwa, krawiectwa, księgowości itd

W okresie szkolenia renciści otrzymają bezpłatnie zakwaterowanie, utrzymanie, opiekę lekarską i naukę zawodową. Wszelkich informacji udzielają ubezpieczalnie społeczne i oddziały ZUS

„Gody wiosenne" na Mazurach

W ubiegłym tygodniu odbyły się w Olsztynie imprezy artystyczne pod nazwą „Gody wiosenne", zorganizowane staraniem Inspektoratu Kulturalno - Oświatowego „Czytelnika" i Kuratorium. Program „Godów wiosennych" obejmował popisy gimnastyczno - taneczne na stadionie leśnym, z udziałem 1000 młodzieży z woj. olsztyńskiego oraz festiwal muzyczno-taneczny, w którym wzięło udział 16 zespołów młodzieżowych. W kwalifikacji ogólnej zwyciężyły: zespół liceum ogólnokształcącego z Morąga, zespół Liceum Pedagogicznego z Olsztyna i chór Liceum Ogólnokształcącego z Kętrzyna. Na zakończenie „Godów" odbyło się wielkie widowisko regionalne, w wykonaniu wszystkich zespołów młodzieżowych. Uroczystości zakończone zostały apelem pokoju.

Wojewódzki raid kolarski

w piątą rocznicę Manifestu PKWN-u

W Kielcach pod hasłem „Miasto dla wsi", Woj. Urząd Kultury Fizycznej organizuje, w celu uczczenia Święta Narodowego, 22 lipca br. i piątej rocznicy Manifestu PKWN-u raid kolarski w dniach od 18 — 28 lipca br. W raidzie mogą brać udział tylko mężczyźni w liczbie 50 osób. Trasa jego wyniesie do 300 km. Będzie ona biegła przez ważniejsze szlaki turystyczne, gdyż cała impreza ma charakter turystyczno - propagandowy (popularyzacja sportu wśród szerokich mas mieszkańców wsi).

Od zawodników wymagane są poza sprawnościami natury sportowej — umiejętność gry na dowolnym instrumencie i dobry głos z pewnym repertuarem piosenek. oraz umiejętność 1 — 2 tańców narodowych. Uczestnicy raidu w wyznaczonych punktach trasy będą wśród miejscowej ludności urządzać występy artystyczne itp. Poza tym będą to osobnicy mocniej zaangażowani w pewnych dyscyplinach sportu, jak np. rzucie dyskiem, kulą, w biegach, skokach w dal i o tyczce. Koszta wyżywienia i zakwaterowania uczestników raidu ponosi Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej w Kielcach.

Ukonstytuował się Woj. Komitet raidu pod przewodnictwem dyrektora wychowania fizycznego mgra Osterczego, w skład którego weszli przedstawiciele partii politycznych, organizacji młodzieżowych, miejscowych klubów sportowych, ZSCh i Ligi Kobiet.

Komitet Wojewódzki wyłonił 3 komisje: organizacyjną, propagandową i techniczną, które zajmą się opracowaniem i przygotowaniem całej imprezy w terenie.

We wszystkich powiatach pod przewodnictwem miejscowych inspektorów wychowania fizycznego powstaną powiatowe komisje raidowe, podobnie jak na szczeblu wojewódzkim.

Stronnictwo Ludowe, najwięcej zainteresowane w podniesieniu zdrowotności i tężyzny fizycznej mieszkańców wsi, weźmie na wszystkich szczeblach jak największy udział przez swych członków w przygotowaniach raidu.

Miejsca postoju uczestników w gminach i osiedlach wzdłuż trasy raidu będą podane do wiadomości po wytypowaniu ich przez dyrektora WF razem z czynnikami administracyjnymi i oświatowymi w terenie.

J. B.

„Dni Morza" w Szczecinie

Święto Morza w Szczecinie zgromadziło w dniu 29 bm, na bogato udekorowanych bulwarach Wałów Chrobrego tłumy mieszkańców, którzy wzięli udział w licznych imprezach, zorganizowanych przez Komitet „Dni Morza". Przy pięknej słonecznej pogodzie odbyły się liczne wycieczki statkami na jezioro Dąbskie, do portu oraz w kierunku dolnej Odry. Duże zainteresowanie wzbudziły zawody kajakowe na trasie od dworca Głównego do Wałów Chrobrego oraz zawody pływackie w konkurencji ogólnopolskiej. „Wpław przez Szczecin". Dużą atrakcją były międzyokręgowe zawody lekkoatletyczne Szczecin — Poznań oraz występ artystów Teatru Polskiego i zabawa ludowa w parku Żeromskiego.

Liczne imprezy rozrywkowe z okazji „Dni Morza" odbyły się także we wszystkich miejscowościach nadmorskich.

Dziki i żubry do Danii

tygrysy do Warszawy

Na podstawie zawartej umowy, Dyrekcja Warszawskiego ZOO wysyła w drodze wymiany dziki, żubra i gęsi do ogrodu zoologicznego w Kopenhadze. Wzamian za to Warszawski ZOO otrzymuje z Kopenhagi m. in. dwa tygrysy i byka watowss.